

Vienna Acoustics Mozart Grand ★★★★★



Mozarty w swej obecnej wersji to wciąż muzyczne kolumny. Trudno im odmówić swoistego uroku, ale neutralności – już tak

Vienna Acoustics to, jak nietrudno się domyślić, marka austriacka. Firma Petera Gansterera ma w swojej bogatej ofercie dość duży wybór modeli o zróżnicowanych cenach, unikając jednak zakresu budżetowego. Mozart Grand to klasyk w portfolio, należący do serii Concert Grand, która liczy cztery modele podłogowe. Mniejsza od niej nazywa się Bach i jest konstrukcją dwudrożną, natomiast dwie większe to już kolumny w pełni trójdrożne, obie noszą w pierwszych członach swoich nazw nazwisko Beethovena, lecz są różnych gabarytów (Baby Grand i Concert Grand).

BUDOWA

Mozart Grand to zestaw dwuipółdrożny o raczej umiarkowanych rozmiarach. Niewysoki, wąski i niegłęboki, okazał się najmniejszym modelem kolumn w naszym zestawieniu.

Obudowa ma prosty kształt prostopadłościanu z lekko zaokrąglonymi krawędziami. Wykończona jest lakierem na wysoki połysk w kolorze czarnym, ale dostępne są też okleiny drewniane (trzy rodzaje) oraz lakier biały. Bryła wspiera się na dwuczęściowych dokręcanych aluminiowych cokołach, do których mocuje się długie kolce. Wysoko należy ocenić wrażenia estetyczne i poziom jakości wykonania obudowy. Zestawy bez wątplenia wyglądają na swoją cenę.

Na froncie znajdziemy trzy głośniki. Wysokotonowy Scan Speak D2904 został umieszczony tradycyjnie, na szczycie. Jest to tekstylna kopułka o średnicy 28 mm. Dwa kolejne głośniki mają średnicę ok. 14 cm. Pierwszy umiejscowiono tuż pod tweeterem, natomiast kolejny poniżej połowy wysokości obudowy. Membrany wykonano z przezroczystej odmiany polipropylenu (X3P). Głośniki mają odwrócony górny resor wykonany z gumy. W centrum znajduje się nakładka przeciwpyłowa. Kosze zrobiono z czteroramiennego odlewu metalu lekkiego. Ramiona trudno byłoby nazwać opływowymi. Woofery mocowane są do obudowy za pomocą sześciu wkrętów. Formalnie trudno ustalić pochodzenie głośników niskotonowych, gdyż są ekranowane metalowymi puszkami, a na puszkach można przeczytać jedynie „Vienna Acoustics”. Wiadomo jednak,

że głośniki te bazują na driverach Seas.

Z tyłu znajdziemy dwa wąskie otwory basrefleks i pojedyncze gniazda głośnikowe o niespotykanej, atrakcyjnej fizjonomii – są urodziwe. Miejsce styku z wtykiem bananowym jest złożone, natomiast zakrętka ma kolor zbliżony do tytanu. Mocowane są do tylnego zdejmowanego panelu, z którym są zintegrowane tunele BR. Oba mają długość aż 24 cm, co oznacza, że wnikają niemal na całą głębokość kolumny, do dwóch niezależnych komór akustycznych, które przydzielono obu woofersom niezależnie. Obie komory wytłumiono płytami filcu. Do panelu, od wewnętrznej strony, przyklejona jest zwrotnica. Dla głośnika basowego przeznaczono tylko jedną cewkę, natomiast bliźniaczy woofer, pracujący jako przetwornik niskośrednionowy, filtrowany jest, oprócz cewki, dwoma kondensatorami elektrolitycznymi i dwoma rezystorami. W torze wysokotonowym znalazła się kolejna cewka – tak jak pozostałe, powietrzna, ale w towarzystwie aż trzech rezystorów i jednego kondensatora polipropylenowego. Wszystkie elementy mocno przyklejono do płytki silikonem, aby zabezpieczyć je od drgań, których źródłem jest głośnik basowy, pracujący w tej samej objętości co zwrotnica.

BRZMIENIE

Tuż przed rozpoczęciem odsłuchu zastanawiałem się, jak rzeczywistość w postaci brzmienia tych konkretnych kolumn będzie się miała do opinii zasłyszanych do tej pory na temat zestawów Vienna Acoustics. Kolumny tej marki kojarzyły mi się dotąd z dźwiękiem miękkim i ciepłym.

Okazuje się, że Mozarty mają łatwo wychwytywalny charakter, który w dużym stopniu zbiega się właśnie z popularnymi opiniami na temat firmowego brzmienia tej marki. Niewątpliwie jest ono ciepłe i miękkie. Dość jasna góra pasma, która jest jednocześnie bardzo gładka i czysta, wpisuje się w koncepcję miękkiego grania, ale też przyczynia się do poprawy czytelności oraz dobrego oddania wrażeń przestrzennych. Stereofonia nie bazuje tu na ostrości lokalizacji, a bardziej na wrażeniach ogólnych. Można

Kopułka wysokotonowa to stary dobry znajomy od Scan Speaka. Głośniki nisko-średniotonowe opatrzone logo wiedeńskiej firmy, która ma własny wkład w modyfikację membran polipropylenowych X3P



wyczuć zarówno głębię, jak i szerokość sceny. Aspekty te nie budzą zastrzeżeń.

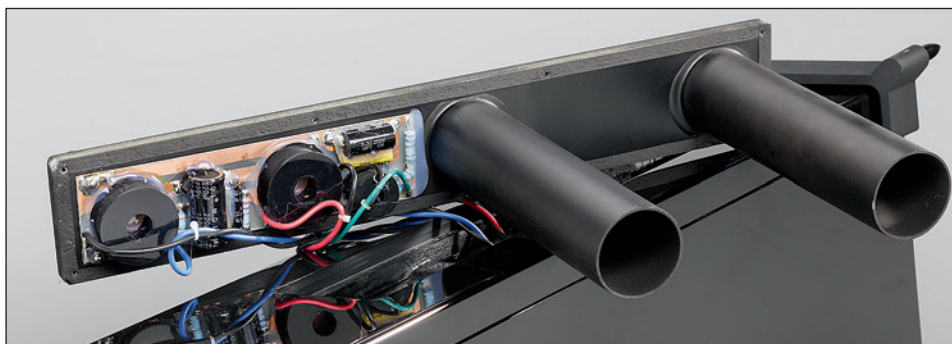
Pewne wątpliwości miałem co do barwy środka pasma. W zależności od materiału, brzmiał raz czysto i klarownie, a czasem nosowo, w sposób zamknięty. Bardzo duży wpływ miał na to poziom głośności oraz stopień skomplikowania materiału muzycznego. Generalnie, czym głośniej i gęściej, tym gorzej dla średnicy tych kolumn. Vienny bardzo dobrze się sprawdzają przy materiale w rodzaju Grzegorz Turnau, natomiast np. Madonna wypada już zdecydowanie mniej korzystnie.

Bas jest doskonale zszyty ze średnicą i, tak jak ona, jest miękki oraz zaokrąglony. Jak na rozmiary kolumn i samych przetworników, zakres ten należy ocenić jako dość obfity i zaskakująco nieźle rozciągnięty, sprawia wrażenie całkiem sporej masy. Kontrola jest zupełnie poprawna. Pewnym problemem okazuje się jednak limit przyjmowanej mocy. Kolumny dość wcześnie się poddają, osiągając moment przesterowania, co wywołuje tzw. siadanie basu. Jako że jest to konstrukcja dwupółdrożna, zjawisko to wpływa także na wspomnianą wcześniej średnicę. W utworach, w których następuje jednoczesna kumulacja sporego basu i skomplikowanej faktury brzmienia na średnich

tonach, moment, przy którym rozpoczynają się niekształcenia, zaczyna się wcześniej. Jest to zresztą łatwe do zaobserwowania naocznie z zewnątrz, po membranach, które osiągają spore wychylenia. Nie są to więc kolumny do głośnego grania. Swoje walory pokazują najpełniej wtedy, gdy potencjometr nie odbiega zbyt daleko od godziny dziewiątej, maksymalnie dziesiątej. Wyraźnie słychać, że nie proszą o więcej mocy. Jeśli nie przekracza się tej granicy, można uzyskać naprawdę ładny dźwięk.

NASZYM ZDANIEM

Przyjemne, bardzo muzyczne granie z limitem głośności i ograniczoną makrodynamiką. Jednocześnie Mozarty są dość obfite na basie i pełnopasmowe, ale kosztem zmiękczenia i lekkiej utraty rytmiczności w tym zakresie. W niedużych pomieszczeniach, do 15–20 m kw., zapewnią odpowiednie ciśnienie akustyczne, w większych raczej trzeba je sprawdzić przed zakupem. Przy zastosowaniu powyższych reguł powinny dać wiele przyjemności ze słuchania muzyki, gdyż nie ma w nich niczego, co drażniłoby ucho, a kilka zalet, takich jak choćby wysoka kultura i muzykalność, z pewnością znajdą zwolenników. Słowem, mamy tutaj kolumny budzące sympatię. ■



Porty BR mają 24 cm długości – prawie sięgają magnesów wooferów. Na zwrotnicę nie było zbyt wiele miejsca



Jak zwykle u Vienny, o bi-wiringu można zapomnieć. Bardzo ładne i solidne są cokoły montażowe dla kolumn

Dane techniczne

Konstrukcja	2,5-drożny BR
Zastosowane głośniki	2x140 mm XPP, 28 mm kopułka Scan Speak D2904
Zalecana moc wzmacniacza	30-200 W
Efektywność	90 dB (1 W/1 m)
Impedancja	4 Ω
Pasma przenoszenia	32 Hz – 22 kHz
Wymiary (wys. x szer. x głęb.)	940x170x295 mm (bez kolumn)
Masa	25,8 kg

Dystrybutor Audio Klan, www.audioklan.com.pl
Cena 8999 zł (za parę)

OCENA AUDIO Video

Neutralność	8/10
■ Ciepły i przyjazny charakter z dość jasną górą o dobrej jakości.	
Precyzja	8/10
■ Ogólne zmiękczenie prezentacji w całym paśmie.	
Muzykalność	10/10
■ Bardzo muzyczne kolumny – słucha się ich z przyjemnością.	
Stereofonia	8/10
■ Ograniczenia w precyzji lokalizacji, ale przestrzenność bardzo dobra.	
Dynamika	7/10
■ Dynamika ograniczona jest możliwościami w przyjmowaniu mocy.	
Bas	8,5/10
■ Bas, z jednej strony, zróżnicowany o bogatej barwie, a także dobrze rozciągnięty, a z drugiej, zmiękczony i o trochę ograniczonej rytmiczności.	

Ocena łączna 83%

KATEGORIA SPRZĘTU

B